

Katarzyna Kretkowska
Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Poznania

Klub Radnych SLD

Poznań, 8 września, 2015 r.

INTERPELACJA

w sprawie:

niewłaściwego zachowania Policji oraz Pogotowia Ratunkowego

Policja, w odróżnieniu od Straży Miejskiej, nie podlega bezpośrednio miastu. Podobnie jest z Pogotowiem Ratunkowym. Niemniej obie te służby funkcjonują na terenie miasta i kiedy ich zachowanie uznawane jest przez mieszkańców za niewłaściwe czy niewystarczające, władze miasta powinny interweniować. Policja, ponadto, wprawdzie miastu nie podlega, ale oczekuje np. że Rady Osiedli będą rzucić się na policyjne radiowozy.

Oto zgłoszenie, jakie otrzymałam od mieszkanki Poznania:

„Pracuję na skrzyżowaniu ulicy Półwiejskiej i Ogrodowej (sklep Lokaah). W sobotę (5.06.2015r.) razem ze współpracownikami, złapałyśmy mężczyznę na kradzieży. Wezwaliśmy patrol policji. Po WIEŁOKROTNYCH przypomnieniach zjawili się dopiero po ponad godzinie i naruszali nietykalność osobistą zatrzymanego (szturchanie, klepięcia w głowę, krzyki w twarz). Padło nawet pytanie o pomieszczenie bez kamer, by - cytuję - dać mu nauczki.

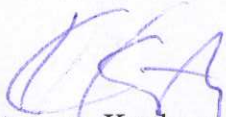
W niedzielę, około godziny dwunastej (6.06.2015r.) do sklepu wpadła grupka dzieci, prosząc, by wezwać pogotowie, bo pod sklepem leży nieprzytomna, młoda dziewczyna. Nie zdążyliśmy tego zrobić (ubiegł nas ktoś z przechodniów). Pani z karetki szturchnęła nieprzytomną kilka razy i po stwierdzeniu "oddycha", odjechała. Zostawiła ją na chodniku. Przyjechał również wezwany patrol policji (tu mamy numer: U786). Zgodnie z prawem, powinni zabrać tę dziewczynę chociaż na izbę wytrzeźwień, bądź do szpitala. Niestety, tak się nie stało. Pani policjantka uznała bowiem, że "zarzyganej nie będzie tykała". Również odjechali, pozostawiając ją w dalszym ciągu na mokrym chodniku. Nie reagowali również na wezwania przez Straż Miejską, której przedstawiciele jako jedyni zachowali klasę w tej sytuacji i doprowadzili sprawę do końca. PO PONAD DWÓCH GODZINACH. Żyjemy w kraju (a raczej mieście), w którym nieprzytomna osoba leżąca na chodniku nie może liczyć na pomoc służb...”

Zwracam się do Pana Prezydenta, do wiceprezydenta Mariusza Wiśniewskiego o interwencję w obu tych sprawach i o wyjaśnienie ich. To nie pierwszy raz, gdy trafia do nas publiczna informacja o brutalnym zachowaniu Policji działającej na terenie miasta. Czy rady osiedli mają fundować Policji radiowozy (czemu z zasady jestem przeciwna) po to, by Policja

Miejska zwlekała z dojeżdżaniem na interwencję, a gdy już przyjedzie, by policjanci zachowywali się brutalnie i po chamsku? Kwestia ta dotyczy nas wszystkich.

To samo dotyczy Pogotowia Ratunkowego. Pogotowie które zostawia człowieka półprzytomnego na ulicy i po prostu odjeżdża sobie stwarza realne zagrożenie dla każdego z nas – bo każdego z nas, każdego mieszkańca za chwilę może spotkać taka sama cyniczna obojętność i pozostawienie na pastwę losu przez służbę powołaną do ratowania życia i zdrowia...! I jaki to przykład, poza wszystkim, dało tym dzieciom, które wezwały w dobrej wierze pomoc!

Oczekuję wytłumaczenia obu sytuacji z Policją oraz Pogotowiem Ratunkowym.



Katarzyna Kretkowska